

W pierwszych dniach września, kolejny rok w tym samym miejscu – malowniczej Dolinie Gawora (właściwie w miejscowości Malichów w woj. opolskim), odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów oraz Juniorów i Młodych Jeźdźców w Sportowych Rajdach Konnych. Niestety, pogoda nie sprzyjała zawodnikom i koniom. Dzień przed zawodami przez trasy przeszła ulewa, a w dniu przejazdów męczyła trwająca od rana mżawka. Mimo niesprzyjających warunków, poziom sportowy konkursów mistrzowskich był znacznie wyższy niż w zeszłym roku (a przypomnijmy, że wtedy pogoda była po naszej stronie – było sucho i słonecznie), ale mogliśmy też oglądać więcej eliminacji (wszystkie z powodu kulawizny, żadnej z przyczyn metabolicznych). Według relacji zawodników pętle prowadzące przez rozmoknięte od deszczu łąki i twarde żwirówki sprawiły, że trasa należała do trudnych technicznie.
Do najważniejszego konkursu – Mistrzostw Polski Seniorów na dystansie 120 km, podeszło 9 par (co jest odrobinę lepszym wynikiem niż rok temu, kiedy na starcie MPS stanęło 7 par). Wśród nich zarówno doświadczeni zawodnicy, których od wielu lat widzimy na rajdowych trasach, jak i rajdowi nowicjusze w swoim drugim czy trzecim sezonie startowym. Rywalizacja w konkursie MPS trwała do samego końca. Jeźdźcom (i koniom) ciężko było opanować emocje i chyba każdy zanotował chociaż jedno zbyt szybkie wejście na bramkę (tętno przekraczało 64 uderzenia/min i musieli wykorzystać prawo do drugiego wejścia, tracąc cenne minuty).
Na ostatnią pętlę jako pierwsza wyjeżdżała Beata Dzikowska, dopiero kilkadziesiąt sekund za nią wyjechał Wojciech Heliasz. Ostatecznie to on objął prowadzenie i stanął na najwyższym stopniu podium. Jechał na klaczy Sinda (2005, Perlik – Sinjah / Eskan, hod. Damis BT), prędkość wyniosła 18,28 km/h. Sinda od początku kariery była świetnie zapowiadającym się koniem. W swoim pierwszym starcie na poziomie CEI 1* w 2013r. w Zakrzowie uplasowała się na 2. miejscu z bardzo wysoką, jak na polskie warunki, prędkością 22,35 km/h. Później jej kariera nie przebiegała tak gładko, jak powinna. Kolejne sezony można uznać za pechowe (wypadek w transporcie, kontuzja), jednak podczas tegorocznych MP Sinda pokazała, że warto było w nią wierzyć. Oprócz wygranej w konkursie MP zdobyła również specjalną nagrodę Best Condition. Warto wspomnieć, że półbrat Sindy, Shanokk, również osiągał sukcesy w rajdach (m. in. w parze z najlepszą aktualnie polską zawodniczką – Kamilą Kart w 2007r. uplasowali się na 4. miejscu MP). W ramach ciekawostki dodam również, że Wojtek dba nie tylko o kondycję swojego konia, ale też swoją, regularnie startując w zawodach biegowych.
Po drugie miejsce sięgnęła najbardziej utytułowana zawodniczka w stawce tegorocznych pretendentów do tytułu Mistrza Polski – Beata Dzikowska na ogierze Zohar (2009, Eton – Zefirax / Furiat, hod. Ryszard Szpar) z prędkością 17,86 km/h. Para dotarła do mety 10 min za zwycięzcą. Dla młodego, 8-letniego Zohara były to 3. ukończone zawody na dystansie 120 km (oprócz startu w Malichowie ukończył on CEI 2* 120km w Pizie i CEN 119km w Dubaju). W tym roku, także w parze z Beatą, reprezentował on Polskę w Dubai Crown Prince Cup, plasując się na 92. miejscu (17,08 km/h, ukończyło 134, wyeliminowano 189 koni). Zohar jest synem utytułowanego w rajdach Etona (2003, Gazal al Shaqab – Etra / Pepi, hod. SK Janów Podlaski), o którym było głośno w 2013, kiedy to po sprzedaży do Zjednoczonych Emiratów Arabskich wygrał tam President Cup for Private Stables na dystansie 120 km. Strona matki również niesie ze sobą rajdowe geny – Furiat jest ojcem Faraka, drugiego w ME w Most 2013 na dystansie 160 km i pierwszego w President Cup tego samego roku i na tym samym dystansie. Jeżeli

chodzi o zawodniczkę, Beatę Dzikowską - myślę że nie trzeba jej nikomu przedstawiać. Z dziennikarskiego obowiązku przypomnę, że jest to pierwsza Polka, która w uznaniu dla jej sukcesów została zaproszona na prestiżowe zawody President Cup w Abu Dhabi w 2009 roku, oraz to pod jej okiem zaczynały starty znane dziś na całym świecie zawodniczki jak Kamila Kart czy Olga Ciesielska. Dzięki startowi w Malichowie dołączyła do swojej kolekcji drugi srebrny medal Mistrzostw Polski.
Trzecie miejsce zajął rajdowy weteran, Ryszard Zieliński. W parze z Mirynem (2009, FS Bengali – Myrna / Fawor, hod. A. Jopek) przejechali trasę w tempie 16,64 km/h. FS Bengali coraz częściej jest widoczny jako ojciec koni rajdowych. 2 tygodnie wcześniej, w Euston Park, również 3. miejsce na dystansie 120 km zajął inny syn tego ogiera – Fagor, natomiast na 4. miejscu tegorocznych MPS uplasowała się inna „bengalka" – Miruna. Ryszard jest zawodnikiem niewątpliwie bardzo doświadczonym, już w 1992r. po raz pierwszy reprezentował Polskę na rajdowych Mistrzostwach Świata w Barcelonie (gdzie uplasował się na 23. miejscu). W tym samym roku zdobył też swój pierwszy krążek MP, plasując się na 2. miejscu z klaczą achałtekińską Kawsier (a zwycięzcą został wtedy trener i ojciec tegorocznego srebrnego medalisty MPJ Mikołaja Urbańskiego – Jerzy Urbański! Rajdowa historia zatoczyła koło!). Aż 25 lat czekał na kolejny medal Mistrzostw Polski. Warto było! Oby każdy z nas utrzymał tak długo tak dobrą kondycję i motywację do osiągania sukcesów!
Po walce na finiszu Mistrzostwa Seniorów na 4. miejscu ukończyła Jolanta Lubera na Mirunie (2010, FS Bengali – Minorka / Wermut, hod. SK Tarnawka), natomiast na 5. miejscu zeszłoroczna Mistrzyni Polski Agata Murawska na Periodzie (2008, Eutin – Proxima / Emigrant, hod. A. Majchrzak). 4 konie nie ukończyły dystansu.
Czas na Juniorów i Młodych Jeźdźców.
Po złoty medal sięgnęła Ewelina Kawalec. Jest to jej zaledwie drugi sezon startowy i pierwszy start w zawodach międzynarodowych. Natomiast koń na którym jechała, Amglez (ur. 2002), należy do najbardziej utytułowanych medalistów Mistrzostw Polski - ma na swoim koncie już 3 złote i 1 srebrny krążek. Dystans 80 km przejechali z prędkością 17,27 km/h.
7 minut za zwyciężczynią i po ostrym finiszu z parą z trzeciego miejsca na drugim miejscu uplasował się Mikołaj Urbański z koniem Celtis (2006, HS Etiquette – Celta / Pasat, hod. SK Janów Podlaski). Mikołaj, jak wspomniałam wyżej, jest synem bardzo utytułowanego zawodnika Jerzego Urbańskiego. Dzięki jego wiedzy oraz dużemu zapałowi i wytrwałości Mikołaja (jest to 4. sezon w rajdach tego 16-letniego zawodnika) osiągnęli sukces w tegorocznych Mistrzostwach. Celtis to utytułowany koń wyścigowy – 1. w Derby i Nagrodzie Porównawczej, oraz 3. w Nagrodzie Janowa w 2010 i 1. w Nagrodzie Kabareta rok później. Po sukcesach na torze przyszedł czas na sukcesy w rajdach.
Po brązowy medal sięgnęła najbardziej doświadczona obecnie juniorka w Polsce – Maria Landau. Tak jak w przypadku Mikołaja, Maria również ma ogromne wsparcie rodziny. Jej ojciec, Artur Landau, sam jest doświadczonym zawodnikiem rajdowym, wielokrotnie reprezentującym Polskę na arenie międzynarodowej. Maria wiosną tego roku dostała szansę startu w prestiżowych zawodach President Cup w Abu Dhabi na dystansie 160 km i razem z klaczą Orsini uplasowały się na 73. miejscu (14,64 km/h). Natomiast rok temu również sięgnęła po srebro Mistrzostw Polski, jednak w kategorii Seniorów, rywalizując ramię w ramię ze „starymi wyjadaczami". Koń, na którym jechała w tym roku, Fuksuss (2011, DA Adios – Fuksja / Wojsław, hod. SK Michałów) to zdobywca 3. miejsca w MPMK 5-latków z zeszłego roku i półbrat Furianta, który ma sukcesy na dystansach 80 i 120 km. Maria będzie reprezentować Polskę na tegorocznych Mistrzostwach Świata Juniorów i Młodych Jeźdźców we włoskim

Valeggio sul Mincio (22-24 września 2017r.). Trzymamy kciuki!
Czwarta w MPJ była koleżanka klubowa złotej medalistki, Dominika Gajewska na klaczy Galia. Warto wspomnieć, że pary reprezentujące UKJ Rumak, trenowane przez Grzegorza Lesia, każdego roku plasują się na podium Mistrzostw Polski Juniorów.
3 konie nie ukończyły dystansu MPJ (w tym obrończyni tytułu Natalia Palczak).
Ogromne gratulacje dla nowych Mistrzów Polski oraz wszystkich, którzy ukończyli zawody!
Podsumowując, prędkości w obu kategoriach były wyższe niż w rok temu (ostatnia para tegorocznych MPS – 16,22 km/h, była wyższa niż prędkość zeszłorocznego zwycięzcy – 15,80 km/h!), mimo gorszej przez niesprzyjające warunki atmosferyczne trasy. Frekwencja Mistrzostw Polski z roku na rok się poprawia. Niepokojąca była mała ilość uczestników w pozostałych konkursach – niewiele koni w kl. L, P i N, oraz jedynie 3 w CEI 1* 80km. W zeszłym roku bardziej dopisali zawodnicy zagraniczni, w tym roku prawdopodobnie wybrali zawody rozgrywane w tym samym terminie w Topolciankach (Słowacja). Również sponsorowane przez możnych ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich zawody w Euston Park i Brukseli, które odbyły się w sierpniu, sprawiły że zawodnikom bardziej opłacało się zawieźć swoje konie tam, niż wystartować w naszej części Europy.
Organizacja Mistrzostw stała na światowym poziomie - wyniki dostarczane live (ogromne podziękowania ekipie Pawła Kowalskiego), relacja on-line na oficjalnej stronie zawodów na facebooku, kilkoro fotografów na trasie, filmowanie zawodów z drona – to elementy, które widywaliśmy w tym roku na imprezach najwyższego formatu. Ogromne brawa należą się organizatorom pod wodzą Marka Tula, którzy dali z siebie wszystko, żeby zapewnić nam tak dobrze zorganizowaną imprezę. Czapki z głów!
Zawody odbyły się w świetnej atmosferze – zawodnicy z uśmiechem na ustach pokonywali kolejne kilometry, sędziowie i weterynarze okazywała ogrom zrozumienia i cierpliwości dla początkujących rajdowców stawiających pierwsze kroki w konkursach amatorskich. Nie zaobserwowałam nienawiści i skłócenia środowiska rajdowego, jakimi straszy się w internecie, a raczej miłych ludzi, pozytywnie nastawionych do świata i zawsze gotowych pomóc innym. Nawet drobne docinki były raczej w formie żartów niż wojen na śmierć i życie. Dbajmy o tę rajdową rodzinę, o tę atmosferę, dzięki której chce się pokonywać konno kolejne kilometry i jeździć na zawody na drugi koniec Polski.
Mam nadzieję, że progres, jaki dało się zauważyć w wynikach Mistrzostw Polski, przełoży się na sukcesy w zawodach wyższej rangi. Na solidne przygotowanie ekipy mamy 2 lata (przyszłoroczne Światowe Igrzyska Jeździeckie organizowane w USA są raczej poza zasięgiem, ale „nigdy nie mów nigdy"). Mistrzostwa Europy 2019 powinny stanowić najbliższy realny duży cel polskich zawodników, a okres 2 lat to wystarczająco dużo czasu, aby zagrać konie i jeźdźców (minimum kwalifikujące do MŚ/ME to dla jeźdźców 5x min. CEI 2* w tym min. 1xCEI 3* 160 km w parze z koniem na Mistrzostwa, natomiast dla koni 3x min CEI 2* w tym min. 1xCEI 3* 160 km w parze z jeźdźcem).
Izabela Drażba Zdjęcia Karoliny Tul>>
Wyniki:

- MPS
- MPMJiJ
- CEI120km
- CEI80km

CEIYJ120km
CEIYJ80km
ZO_N_80km
ZO_P_50km
ZT_L_35km
ZT_LL_15km